

NR
1
2013

INFORMATOR KATOLICKI



«Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże.
Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię!»

Mk 1,15

Wielki Post w Roku Wiary
– przebudzenie naszego
sumienia!

s. 3

Wierzę w jeden, święty,
powszechny i apostołski
Kościół

s. 6

W Osobistej katedrze Boga
Życie katolickie
na Svalbardzie

s. 14

List pasterski bp. Eidsviga na Wielki Post

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie tak dawno temu zakończyliśmy okres Bożego Narodzenia. Środą popielcową rozpoczynamy nowy okres liturgiczny w roku kościelnym.

W czasie Bożego Narodzenia Bóg pokazuje nam, jak bardzo pragnie zamieszkać wśród nas. Poprzez narodzenie Chrystusa jesteśmy w nowy sposób złączeni z Bogiem dzięki naszemu człowieczeństwu - Boże człowieczeństwo uczy nas, co to znaczy być prawdziwym człowiekiem. Oznacza to, że sam czas Wielkiego Postu może nas zbliżyć do Niego, który objawia swoje oblicze w Jezusie Chrystusie. Ciało nie jest zatem bez znaczenia w naszej relacji z Bogiem, i z Ewangelii wiemy, że Chrystus sam pościł. Ale jak sam Wielki Post może zbliżyć nas do Boga?

Tęsknota za Bogiem jest czymś naturalnym w sercu każdego człowieka, ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Dlatego św. Augustyn zwraca się do Boga w taki sposób: «Stworzyłeś nas Boże bowiem jako skierowanych ku Tobie i niespokojne jest serce nasze dopóki w Tobie nie spocznie». Nasze naturalne pragnienie Boga objawia się w ten sposób, że my jako ludzie nigdy nie znajdziemy spokoju w tym, co posiadamy - tęsknimy za czymś lepszym, większym, szybszym: nowszy komputer, szybszy samochód, większy dom. Pościg ten może zagłuszyć w nas naturalną tęsknotę za Bogiem, jednak krótkotrwałe szczęście i satysfakcja nie da nam nigdy prawdziwego szczęścia, którego poszukujemy. Odkryjemy je dopiero wtedy, gdy nasze serce znajdzie wytchnienie w Bogu.

Przesłanie Wielkiego Postu przypomina nam w bardzo konkretny sposób o naszym człowieczeństwie i zależności od Bożych darów. Poszcząc zapraszamy Boga do naszego życia. Robiąc Mu miejsce otwieramy jeszcze bardziej nasze serca także na innych ludzi: tam gdzie jest Bóg, tam jest prawdziwa ludzka miłość - miłość, która skierowana jest ku drugiemu człowiekowi. Jest to ta sama miłość, którą objawił Jezus na krzyżu, kiedy oddał za nas swoje życie.

Forma postu, którą obierzemy dla siebie, może być różna. Zachęcam was wszystkich do wybrania jakiejś konkretnej i możliwej do wykonania formy postnego umartwienia. Gdy usłyszysz burczenie w brzuchu, niech to przypomni Tobie o modlitwie i jałmużnie dla tych, którzy od dłuższego czasu głodują. W ten sposób Wielki Post otworzy szerzej twoje serce. Jeśli masz jakieś kosztowne przyzwyczajenie lub nawyk, możesz poświęcić mu mniej zainteresowania, albo odłożyć je zupełnie na czas Wielkiego Postu. W ten sposób inni będą mogli skorzystać z twojego majątku. Jak zawsze szczególnie polecam wielkopostną akcję prowadzoną każdego roku przez Caritas.

Jednak człowiek, który daje jedynie pieniądze, czyni za mało. Dawać oznacza więcej niż tylko dzielenie się pieniędzmi - nikt nie jest na tyle biedny, aby nie móc dać czegoś. Możesz dzielić więcej swojego czasu z innymi. Większość z nas ma „złodzieja czasu” w codziennym życiu, może to być nadmierne oglądanie telewizji, korzystanie z internetu, czy spędzanie zbyt wiele czasu na treningu.

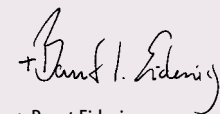
Co byś powiedział na wyłączenie telewizora i zatelefonowanie bądź odwiedzenie tej osoby, o której wiesz, że jest w tej chwili samotna? A co z pozostawieniem komputera i internetu na rzecz swoich najbliższych, rodziny? Lub odłożenie telefonu czy iPada i zmówienie w tym czasie krótkiej modlitwy zanim rano wyjdiesz w pośpiechu z domu? Ścigając „złodzieja czasu” tworzymy sobie czas i miejsce na szukanie Boga.

Zgiełk świata może być przeszkodą i stać na drodze do zdrowej, ludzkiej refleksji. Diabeł «Krećacz» w dziele klasyki literatury europejskiej pt. «Listy starego diabła do młodego» autorstwa C. S. Lewisa, wspominał o hałasie, który dla diabła jest «jedyną ochroną przed głupimi wyrzutami sumienia, rozpaczliwymi skrupułami i nieziszczalnymi pragnieniami».

Nie każdy jest w stanie znaleźć ciche i spokojne miejsce, ale chciałbym doraźić tym, którzy mają możliwość, aby próbowali.

Niech ten Wielki Post ćwiczy nas w byciu obecnymi. Wszyscy możemy stać się lepszymi w prawdziwej obecności - dla Boga, dla innych i dla naszego własnego życia.

Życzę wam wszystkim błogosławionego czasu Wielkiego Postu!



+ Bernt Eidsvig

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

Druk:

JMS Mediasystem
Nakład: 24.700 egz.

Wydanie zamknięte: 28.02

Następne wydanie: 07.06

Termin nadsyłania materiałów: 10.05

Zdjęcie na okładce: Blackfriars, Oxford
fot. p. Haavar Simon Nilsen OP



Fot. p. Paweł Wiech SS.CC.

>> ks. Wojciech Zaleskiewicz

„Post – to przełamywanie samego siebie, – to ułamywanie po kawałku swojego „ja” na korzyść wielkiej i świętej sprawy: zbawienia duszy” - autor nieznan.

Wielki Post. W Kościołach smutek. Fioletowe ornaty na Mszy św., fioletowe konopeum przysłaniające Tabernakulum. Gorzkie żale, Droga Krzyżowa, rozpięty na krzyżu Zbawiciel błagalnym okiem patrzy na nas i „żąda” pokuty. Przy konfesjonałach szereg ludzi, którzy wyznając swe winy czekają na przyjęcie Sakramentu Pokuty. Przepisy Kościoła nie pozwalają na huczne zabawy, nakazują posty, umartwienia; wszystko i wszędzie woła pokuty!

Wielki Post to czas szczególnej współpracy z łaską Bożą, którą Bóg daje nam zupełnie darmo z powodu zasług Chrystusa. Jest życzeniem Boga, byśmy nie tylko nie stawiali Mu przeszkód, lecz byśmy współpracowali z Nim przyjmując łaski i pełniąc uczynki chrześcijańskie: **modlitwę, post i jałmużnę.**

W Wielkim Poście **więcej się módlmy,** przeżywajmy Drogę Krzyżową co piątek i niedzielne Gorzkie Żale, bierzmy udział w rekolekcjach. Codzienna modlitwa niech nabierze wielkopostnego kolorytu, np. przez włączenie odpowiedniej pieśni wielkopostnej. **Więcej poścmy,** by przypomnieć naszej cielesnej natu-

Wielki Post w Roku Wiary

– przebudzenie naszego sumienia!

rze, że to nie ona rządzi, lecz Duch. Może rozszerzymy piątkową wstrzeźliwość od mięsa także na środy i soboty? A może w ogóle zrezygnujemy z pewnych przyjemności. Roztropnie podejmiemy zobowiązania, by potem w nich wytrwać. **Dawajmy jałmużnę!** Tylko pamiętajmy, by dawać ją bez upokorzenia, dyskretnie. Jałmużną mogą być nie tylko pieniądze, jedzenie i odzież, lecz także wytrwała modlitwa w czyjejs inencji. Te uczynki pomogą nam oderwać się od rzeczy ziemskich i zwrócić się ku Bogu. Jezus uczy nas, abyśmy nie dawali po sobie poznać, że pościmy, modlimy się i dajemy jałmużnę. A więc **na zewnątrz uśmiech, a wewnątrz powaga, skupienie i pokuta.** Bóg chce abyśmy porzucili grzech, który nas zabija, i powrócili do Źródła Życia i radości. To sam Jezus Chrystus jest najwznioślejszą Łaską całego Wielkiego Postu. Zwrócenie serca ku Bogu i nawrócenie się oznacza gotowość, aby żyć tak jak On tego oczekuje, być szczerym wobec samych siebie, nie próbować „służyć dwom panom”, z całej duszy kochać Boga i usunąć ze swego serca wszelki dobrowolny grzech. **Jezus wymaga od nas** serca skruszonego, uznającego swe upadki i grzechy, gotowego do ich odrzucenia. Żąda od nas szczerego żalu za grzechy, wyrażającego się przede wszystkim w Sakramencie Spowiedzi świętej oraz w drobnych umartwieniach i uczynkach pokutnych czynionych z miłości.

Wielki Post to czas naprawiania błędów, czas nawrócenia, to czas powrotu ze złej drogi, to czas przebudzenia i podjęcia decyzji powrotu do Boga, naszego Ojca i Pana, naszej Miłości.

Wielki Post zaczyna się w Środę Popielcową symbolicznym aktem pokutnym - posypaniem głów popiołem ze spalonych palm, poświęconych w Niedzielę Palmową. Został on uprzednio poświęcony słowami „*Racz pobłogosławić Boże te popioły, aby się stały zbawienym lekarstwem dla wszystkich, którzy oplakują występki swoje i usilnie błagają Twego najśłodszego Miłosierdzia*” [słowa modlitwy według dawnych tradycji].

Pierwsze uczucia pokutne budzą się właśnie w Środę Popielcową podczas posypywania głów popiołem, kiedy to z ust kapłana padają słowa: „*Pamiętaj człowiecze - prochem jesteś i w proch się obrócisz*” lub „*Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*”. Popiół, który jest znakiem pokuty ma się stać lekarstwem - lekiem na chorobę duszy - grzech. Trzeba pokutować, a pokutować tzn. inaczej żyć, naprawdę miłować. Chrystusowi bardzo zależy, abyśmy do Niego powrócili, aby w naszym sercu powstał żal z powodu naszego złego dotąd postępowania.

Jezus wie, że sami nie damy rady, dlatego ukazuje się z krzyżem na ramionach, z koroną cierniową na głowie, z krwią broczącą z ran i przypomina nam, że to wszystko jest wynikiem naszego grzechu, że jest to cena, którą musi zapłacić za nasze upadki, ale daje też ogromną nadzieję, że i my możemy skorzystać z Jego Wielkiego Miłosierdzia. Możemy zatrzymać się przy Nim jak św. Weronika, jak Szymon z Cyreny - zatrzymać się, popatrzeć w Jego smutne oczy i obmyć się w Jego krwi w Sakramencie Pokuty. Wzbudzić żal za grzechy pomoże nam Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Kazania Pasyjne. Żal musi przeniknąć nasze serca na widok spustoszenia, jakiego dokonaliśmy w sobie i wokół, a tży żalu skruszy naszą zatwardziałość.

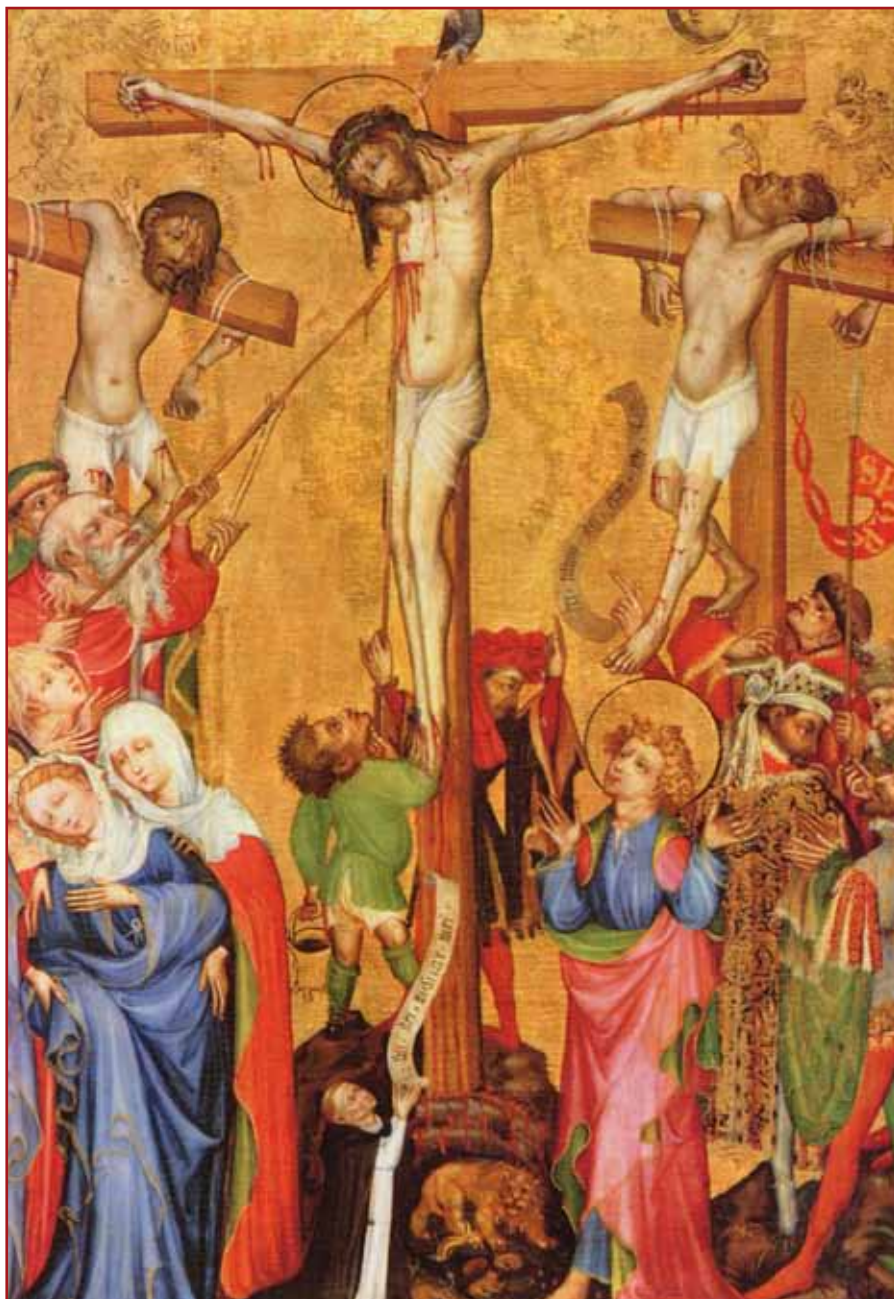
Jezus nas kocha i Wielki Post jest tego najlepszym dowodem. On cierpi, abyśmy my mniej cierpieli. Nie powinniśmy więc zmarnować takiej łaski. Chrystus bardzo ceni sobie post. Post, przyjemny Bogu: - to zaprzestanie czynienia zła, - to przyjdzie z pomocą cierpiącemu, - to nie krzywdzenie bliźniego swego, - to ofiarowanie chleba głodnemu, - danie schronienia bezdomnemu. Naszym postem ma być czynienie dobra i jeżeli naprawdę nie chcemy zmarnować tego czasu, powinniśmy wpatrywać się w Miłość Ukrzyżowaną i podjąć prawdziwy post nawrócenia. Prawdziwe nawrócenie wyraża się w postępowaniu, w zachowaniu się w rodzinie lub wśród znajomych, w ofiarowaniu Panu umartwień, które uprzyjemnią życie otocze-

niu, a nas uczynią bardziej delikatnymi, wyrozumiałymi i otwartymi na bliźnich.

Wielki Post, to wielki dar, czas dany nam przez Boga, byśmy sobie o Nim tak na serio przypomnieli, pokochali Go i nawrócili się. Jezus zachęca nas do przemiany życia. - To dla Jezusa zrezygnujemy z czytania bezwartościowych gazet na rzecz czytania Pisma św. lub prasy katolickiej, - ograniczymy oglądanie programów telewizyjnych, by ze sobą porozmawiać, - powstrzymamy ciekawość dotyczącą naszych znajomych, - zamilkniemy, gdy ktoś zrobi nam przykrość, - odwiedzimy osoby samotne i chore, - a może..., każdy z nas wie, co może zrobić...

Nie możemy odwlekać pokuty, przewrotnie odrzucać Bożej łaski, bo sami sobie wyrządzimy przez to największą krzywdę. Nie to jest ważne, kiedy i jak odeszliśmy od Ojca, ale najważniejsze jest to, że wracamy do Niego. Wszystko jedno w jakim jesteśmy stanie, czy obrzuceni błotem grzechu, czy odarci ze wszystkich wartości, czy poniżeni i wytykani palcami, ważne jest to, byśmy tylko zechcieli wrócić. Reszty dokona już On sam, gdy tylko zobaczymy w Nim kochającego nas Ojca, bo nasz Bóg to Bóg Wielkiego Miłosierdzia. Powinniśmy pamiętać, że aby to Miłosierdzie otrzymać, trzeba spełnić tylko jeden prosty warunek - po prostu trzeba o nie prosić.

Chrystus nie zrezygnuje z nas aż po ostatnią chwilę istnienia świata. Jego twarz pełna dobroci, zrozumienia i miłosierdzia spogląda z boleścią na nas i naszą nędzę. Czekają na moment, w którym przywędrujemy do Niego, żeby wypowiedzieć wszystko, wyzalić się i wypłakać. **On wysłucha naszych skarg i boleści, przyjmie łyżę szczerego żalu i przebaczy wszystko**, ofiaruje nam Swoje miłosierdzie, Swoją miłość, bo On przygarnia tych, których inni prześladują i męczą, przygarnia skrzywdzonych, niechcianych, opuszczonych i samotnych. To prawda - Boga dotykają i ranią nasze grzechy i boli Go nasza straszna niewdzięczność. Ale Chrystus nas rozumie, tłumaczy i broni, bardziej niż my potrafilibyśmy się bronić. On zna każde drgnienie naszego serca, On z nami obcuje w każdej chwili. On z nami pracuje i cierpi, smuci się i raduje. Bóg nas wytrwale poszukuje, po tysiąc razy zastępuje nam drogę, byśmy nie zginęli.



Fot. Wikimedia Commons

Jezus Chrystus umierający na krzyżu.

Boga nie tyle ranią nasze grzechy, ile nasz lęk przed Nim. To jest największy ból Serca Jezusowego. Jeżeli Go chcemy pocieszyć, a siebie uszczęśliwić, rzućmy się w Jego Ramiona i zanurzymy w Jego Ranach wszystkie nasze grzechy. On sobie z nimi Sam poradzi. W pokonaniu strachu pomoże nam z pewnością Maryja, jeżeli Ją tylko o to szczerze poprosimy. Maryja- najcichsza i najpokorniejsza, najwierniejsza i pełna zawierzenia, Matka Miłosierdzia będzie dla nas drogą powrotu do Chrystusa. **Nadszedł czas, byśmy się zastanowili nad sobą**, byśmy zbliżyli się do Chrystusa, wyznali przed Nim wszystko, co obciąża nasze sumienie i usłyszeli od Niego dobrotliwe słowa: „Ja cię nie potępiam. Idź i nie grzesz

więcej”. Śmiało odważnie podejźmy do konfesjonału, by tam spotkać się z Miłosierdziem Boga, pomyślmy o zachęceniu krewnych i znajomych, by też skorzystali z tego skarbcza Bożej łaski, który otwiera się przed każdym z nas.

Jezus pragnie tylko jednego: byśmy przyszli do niego, byśmy wezwali Go na pomoc, byśmy Mu oddali naszą nędzę - mówiąc: „Ojciec zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie”.

Pełni wiary, nadziei i miłości rozpoczynamy zatem kolejny Wielki Post w naszym życiu.

//

PRO

Duszpasterska Rada Diecezjalna

Referat ze Spotkania Duszpasterskiej Rady Diecezjalnej w Diecezji Oslo. Na spotkaniu reprezentowane były 22 parafie diecezji a także kościół filialny w Valdres.

Piątek wieczór: formalności, przyjęcie dokumentów, przedstawienie i zapoznanie się uczestników, wieczorna modlitwa w kaplicy.

Sobota: poranna msza święta w kaplicy na rozpoczęcie dnia.

Referat ks. bp. Bernta Eidsviga - główne punkty:

- Liczba katolików nieustannie wzrasta, obecnie mamy np. 9000 katolików tylko w Grorudalen (dzielnica Oslo w parafii Sw.Hallvarda). Największe parafie w diecezji to: St. Hallvard w Oslo, St. Paul w Bergen i St. Olav w Oslo.
- W seminarium duchownym Św. Eysteina przygotowuje się obecnie 11 kleryków.
- Diecezja planuje kurs dla nowoprzybyłych księży – na początku 2013 roku.
- Nowy ksiądz Valdemaras Lisovskis z Litwy będzie pracował w diecezji Oslo i prałaturze w Trondheim. Mówi po litewsku, angielsku, polsku, włosku, rosyjsku i niemiecku.
- Ks. biskup ostrzegł, że emitowany przez NRK program nt. egzorcyzmów pokazuje niezgodnie z rzeczywistością sceny - egzorcyści nie pokazują w ten sposób swojej działalności.

- Fundusz im. bp Grana ma służyć pomocą księżom w potrzebie - raz do roku będzie zbierana taca na ten cel.
- Powołani zostali nowi członkowie Rady Etyki w diecezji (do spraw dotyczących np. molestowania seksualnego). Są to ks. Fredrik Hansen, May Marit Pedersen (pedagog), a także prawnik.
- Jest duża potrzeba kształcenia ludzi, którzy mogą podejmować dyskusję w mediach. Planowany jest w tym zakresie kurs dla młodych katolików. Ks. biskup podkreślił, iż ważne jest byśmy się angażowali. Przypomniał, że pisarka Sigrid Undsett po przejściu na katolicyzm prawie 1/3 swojej twórczości poświęciła sprawom Kościoła. W przyszłości możemy oczekiwać spraw, które wymagały będą od nas zajęcia stanowiska, np. ewentualne dalsze zmiany w prawie o małżeństwie, o równouprawnieniu czy szkolnictwie. W Norwegii mamy wolność słowa i to jest przywilejem w stosunku do wielu innych krajów, ale jeśli wybór stoi między przywilejem a niezależnością musimy wybierać to ostatnie.
- Wiele spraw w parafiach mogą i powinny załatwiać świeccy.

Wiadomości z Eiendomsavdelingen - działu zajmującego się budynkami kościelnymi przedstawił Paul Maric, m.in. na temat prowadzonych i planowanych projektów budowlanych w diecezji.

Informacje z NUK (Norges Unge Katoliker) przedstawił Stefan Bivand - m.in. ofertę dotyczącą zamawiania pism dla

dzieci i młodzieży - Arken, Q i Credimus. Podkreślił, że NUK służy parafiom pomocą w organizowaniu pracy z dziećmi i młodzieżą.

Heidi Øyma z Działu Informacji (Informasjonstjeneste) przedstawiła propozycje związane z rokiem Wiary - Troens år. Wspomniała też o planowanej pielgrzymce diecezjalnej do Rzymu w październiku 2013.

Po południu pracowano w grupach nad planem zadań na następne dwa lata. Oto sprawy jakimi postanowiono się zająć:

- Integracja grup etnicznych i wyzwania związane ze wzrostem liczby katolików
- Diakonia i praca Caritas Norge
- Małżeństwo i rodzina
- Ochrona życia
- Opracowanie Poradnika z informacjami dla parafii

Niedziela: Msza święta

Wybory nowego Zarządu/Prezydium Rady. Ks. bp Bernt Eidsvig jest przewodniczącym z urzędu. Jako członkowie zostali wybrani: Dag Albert Bårnes prowadzący prace Rady (Asker og Bærum), Thanh Huu Nguyen (Jessheim), Jochen Schrank (Drammen) i Nikoline Myklevik (Lillehammer, wybrana ponownie). Rada Kapłańska wybrała na swojego przedstawiciela do Zarządu ks. Andreasa Rupprechta S.M., który pracuje w parafii św. Gudmunda w Jessheim.

Na zakończenie podsumowano i oceniono spotkanie oraz podziękowano ustępującemu Zarządowi i jego prowadzącemu Andreasowi Christiansenowi.

//



Fot. Heidi Øyma

Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół

Jak to łatwo powiedzieć... jak się jest w Polsce. Bo, że święty i apostołski, to nie ma dyskusji, ale jeden i powszechny, to tak niewiele znaczy. Dopiero przyjeżdżając do obcego kraju, takiego jak Norwegia, gdzie katolików jest w ogóle mało a pochodzą ze wszystkich stron świata, ta prawda naszej wiary nabiera znaczenia.

Jeden i powszechny. Jeden Kościół dla wszystkich. Nie zastanawialiśmy się w Polsce nad tym, że w Kościele można mówić w innym niż ojczysty języku. No i wielu oczekuje, że będzie tak i w obcym kraju. Niektórzy się nawet tego domagają. W dużych miastach jest to możliwe - Msza św. w języku polskim, katecheza, kolęda. Nie trzeba się mieszać z innymi, czy to tubylcami czy imigrantami z innych krajów. Można dalej być u siebie i nie rozważać, co to znaczy jeden i powszechny. Ale już w mniejszej miejscowości, nie mówiąc o odległych górskich przysiółkach, sytuacja jest inna. Polski ksiądz przybywa może co dwa tygodnie, może co miesiąc. Trzeba więc dopełnić obowiązku niedzielnej Mszy św. w obcym języku - norweskim, czy angielskim, czy może jeszcze innym, i wtedy Kościół staje się naprawdę jeden i powszechny.

Z tej sytuacji doskonale zdaje sobie sprawę nasz ks. biskup Bernt Eidsvig. Cieszy go wielka ilość katolików - nigdy nas tak wielu w tym kraju od czasów Reformacji nie było - ale i smartwień ma wiele. Skąd wziąć duszpasterzy dla nowoprzybyłych, w ostatnich latach zwłaszcza z Polski i Litwy; jak znaleźć środki na pensje dla kapłanów (bo w Norwegii ksiądz otrzymuje godziwe wynagrodzenie) na mieszkania, na samochody, którymi księża muszą się poruszać, a także na wynajmowanie kościołów i domów modlitwy od protestantów. A przede wszystkim jak budować jeden powszechny, święty i apostołski Kościół w Norwegii. Jak? A w dosłownym sensie także „czy?” budować z cegły czy kamienia, jeśli nie wiadomo czy przyjeżdżający tutaj zostaną na stałe, i czy pozostaną w Kościele.



Fot. Ewa Bivand

Procesja Bożego Ciała w Bergen.

Na początku lutego ks. biskup odwiedził Bergen - drugą co do wielkości parafię w diecezji Oslo, ponad 13000 wiernych w Hordaland i Sogn og Fjordane, i spotkał się z zainteresowanymi w ramach Katolsk Forum (*Forum Katolickiego*), gdzie wygłosił wykład - rozważanie nt. „Kościół w Norwegii i tak liczni imigranci. Jak pozostać jednym Kościołem.”

Spróbujmy spojrzeć na dzisiejszą sytuację oczami ks. biskupa. Przede wszystkim sam on zdaje sobie sprawę z niewłaściwości postawionego w tytule rozważań pytania. Jesteśmy jednym Kościołem. Tu nie może być wątpliwości. Można natomiast mieć wątpliwości jak tę jedność wcielać w życie. Wielu norweskich katolików, tych mieszkających tu od pokoleń i tych, którzy już się w Norwegii zakorzenili, chciałoby zapewne, aby to język definiował jedność. Abyśmy się wszyscy spotykali na sumie o godz. 11.00 odprowadzanej w języku norweskim. Tak dzieje się dalej w mniejszych miejscowościach, i tak dzieło się na przestrzeni lat także i w większych miastach. Także w Bergen, kiedy Bernt Eidsvig był tu w latach osiemdziesiątych proboszczem, choć odprowadzane były sporadycznie Msze święte po wietnamsku, tamilsku czy po polsku. Byliśmy razem w prawie każdej niedzielę. Dziś to nie jest możliwe w takim samym stopniu, choćby z powodu braku miejsca. A przy dwóch Mszach świętych w języku

polskim w każdą niedzielę Polacy nie mają żadnego powodu, aby spotykać się z innymi. Ci, którzy to robią należą do niewielkiej mniejszości, ciekawej Kościoła powszechnego. Pozostali wolą słuchać Ewangelii we własnym języku.

Ksiądz biskup dobrze to rozumie, i nie zamierza w żadnym przypadku tej sytuacji zmieniać. Jeśli tylko starczy sił i środków. To przekonanie o konieczności uznania, że to nie język norweski będzie definiował naszą jedność może frustrować część norweskich katolików, ale ks. biskup powołuje się na Pismo Święte i przypomina, że kiedy Duch Święty zstąpił w czasie Pięćdziesiątnicy Słowo Boże głoszone było w wielu językach.

„Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże». Dz 2, 5-11

I w naszych parafiach głosimy słowo Boże w wielu językach, bo język ojczysty zawsze będzie dla każdego z nas miły dla ucha i bardziej przemawiający do serca, mówił ks. biskup. On to rozumie, ma doświadczenie z klasztoru w Austrii, a jak powiada, Ewangelii na Boże Narodzenie najchętniej słucha w norweskim tłumaczeniu z lat trzydziestych, to jest mu najbliższe. Ale to nie znaczy, że jest zwolennikiem ulegania sentymentalizmowi i nostalgii. Ma nadzieję, że przybysze potrafią być pragmatyczni i uczestniczyć w Mszy świętej także w innych językach; że potrafią ocenić, kiedy ich dzieci dające sobie radę w norweskiej szkole, mogą również prawdy wiary przyswajając sobie w języku norweskim. Wie, że to wymaga czasu, ale i ma zaufanie do naszego rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji.

Jednocześnie nie zapomina, że poza dużymi grupami etnicznymi jest w Norwegii wielu katolików, także obcego



Fot. OKB

Kościół św. Olafa w Oslo wypełniony po brzegi podczas niedzielnej Mszy świętej.

się do niedzielnej Mszy świętej czytając teksty z Pisma Świętego na własną rękę, bo nie są w stanie zrozumieć tego, co czytane jest w kościele. To oni przychodząc do kościoła dają wielkie świadectwo swojej wiary.

martwi się, co będzie dalej. Martwi się, bo wie z długoletniego doświadczenia, że przybywający do Norwegii katolicy integrują się w miejscu pracy, w szkole, w miejscu zamieszkania, czyli na dzień dzisiejszy integrują się z sekularnym

Trzeba mocnej wiary, żeby zaakceptować, że to nie język nas integruje, ale wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa.



pochodzenia, którzy nie mają wyboru – muszą uczestniczyć w liturgii w języku norweskim, ponieważ nie ma Mszy św. po niemiecku, włosku, portugalsku, nie mówiąc już o językach azjatyckich czy afrykańskich. I o nich musimy pamiętać w naszych modlitwach – o tych, którzy nie mogą pójść do spowiedzi we własnym języku, którzy muszą przygotować

Biskup Bernt zdaje sobie sprawę, że wśród największej grupy - polskiej – wielu nie wie jeszcze, czy zostanie w Norwegii na dłużej lub na stałe, i że wobec tego nie mają oni żadnej motywacji do inkulturacji, że wielu przychodzi do kościoła tylko jeśli pojawi się polski ksiądz, i że wobec tego ważne jest, by ten ksiądz się pojawił. Ale jednocześnie

społeczeństwem. A jeżeli jednocześnie nie integrują się w katolickim - powszechnym i apostołskim - Kościele, to od niego w końcu odchodzą. Zdaje on sobie również sprawę, że sytuacja nie jest łatwa dla tubylców - etnicznie norweskich katolików. Nie jest łatwo przynależać do Kościoła, który jest małą, choć dziś rosnącą, mniejszością, a jeszcze trudniej, gdy się również w tej katolickiej mniejszości jest mniejszością, i to we własnym kraju. Trzeba mocnej wiary, żeby zaakceptować, że to nie język nas integruje, ale wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tej głębokiej wiary i refleksji nad nią wszystkim nam potrzeba.



Fot. Łukasz Rędzio

Msza św. w Bedehus w Førde.

Wśród licznie zgromadzonych na Katolsk Forum w Bergen niestety na palcach jednej ręki można było policzyć Polaków. Oczywiście, można usprawiedliwić nieobecność nieznaną języka norweskiego, ale przecież tak wielu pracuje wśród Norwegów i daje sobie radę z językiem w miejscu pracy. Czy nie obchodzi nas to, co ma do powiedzenia do nas i o nas biskup Oslo? Nasz biskup. Czy wierzymy w jeden Kościół?

//

Dystrykt policji w Oslo

czuwa nad bezpieczeństwem stolicy

Historia dystryktu policji w Oslo sięga 1744 r. Celem na rok 2013 jest to, aby była policją dla wszystkich: otwartą, szczerą i sprawiedliwą. Policja w Oslo i w całej Norwegii jest nieuzbrojona i jej najważniejszym narzędziem jest dialog. Mottem policji w Oslo jest: Pracujemy nad bezpieczeństwem stolicy i chcemy, aby Oslo było najbezpieczniejszą stolicą świata. W 2012 nowym szefem policji został Hans Sverre Sjøvold.



Fot. Oslo politidistrikt

Nowy szef policji, Hans Sverre Sjøvold.

Krótką historią policji

Dawniej królewskim mężem zaufania w stolicy był poborca podatkowy (gjaldkeren), który m.in. ściągał kary, które przypadały królowi i miastu. Do jego zadań należało śledzenie przestępstw popełnianych w mieście oraz wnoszenie oskarżenia. Był także odpowiedzialny za porządek w mieście, czyli straż, nadzór nad budową budynków, nabrzeża i palenisk, oraz porządek na ulicach. Miał sztab pomocników, a w miastach strażników i patroli nocne.

W tym czasie policja zaczęła przekształcać się w samodzielną instytucję. Już w roku 1686 Trondheim miało własnego komendanta policji (Peder Paulsen). Urząd został zniesiony w 1702, ale w 1750 został zreaktywowany. Komendanta w Bergen powołano w 1692, w Oslo w 1744, a w Kristiansand w 1767.

Utrzymanie spokoju i porządku

Najważniejszym zadaniem policji jest utrzymanie spokoju i porządku, praca zapobiegająca przestępstwom oraz

nie zabójstwa, poważne przestępstwa narkotykowe i ekonomiczne.

Dystrykt policji w Oslo jest największym dystryktem w Norwegii. Ma ponad 2 500 tys. pracowników, z czego 1 700 to policjanci, blisko 140 to adwokaci, a 500 to pracownicy cywilni. Dystrykt obejmuje 454 km² i obsługuje niemal 600 000 mieszkańców oraz turystów i innych, którzy przebywają w mieście czasowo.

Posterunki policji w stolicy

Dystrykt policji w Oslo ma pięć posterunków policji, która zajmują się lokalnymi sprawami o charakterze porządkowym, zapobiegawczym i śledczym.

Posterunki policji usytuowane są w kluczowych miejscach miasta, gdzie są dostępne mieszkańcom, którzy chcą zawiadomić o włamaniu lub innym przestępstwie lub zwrócić się z innym pytaniem do policji. Posterunki są czynne w godzinach urzędowania od 8.00, a posterunek w centrum – Sentrum politistasjon – czynny jest 24 godziny na dobę. Tu znajdziesz policjantów i policjantki, które Ci pomogą. Czasem

Policja w całej Norwegii jest nieuzbrojona i jej najważniejszym narzędziem jest dialog.



W XIV wieku poborcę podatkowego zaczęto nazywać komornikiem sądowym (*byfogd*) i stał się on urzędnikiem zarówno królewskim jak i miejskim. Później stał się pomocnikiem feudała (*lensherre*). W czasach absolutyzmu podlegał wojewodzie, pełnił rolę sędzi i pilnował przestrzegania przepisów.

prowadzenie postępowania w przypadku złamania prawa. Komendy policji zajmują się bardziej powszechnymi przestępstwami, takimi jak kradzieże, włamania i przemoc, natomiast jednostki specjalne zajmują się bardziej poważnymi przestępstwami, jak np. gwałty, przemoc, zabójstwa i usiłowa-

zdarzają się kolejki i wtedy musisz czekać na swoją turę.

Oto nasze posterunki policji:

- Grønland politistasjon, Grønlandsleiret 44
- Majorstuen politistasjon, Sørkedalsveien 27 B
- Manglerud politistasjon, Plogveien 11
- Sentrum politistasjon, Hammersborggata 12
- Stovner politistasjon, Aasta Hansteens vei 10

Oprócz tego mamy dwa punkty policyjne: jeden na dworcu głównym (Sentralbanestasjonen), podlegający posterun-

kowi na Grønland, a drugi na Holmlia, podlegający posterunkowi na Mangle-
rud. Posterunki należą do dystryktu poli-
cji w Oslo i podlegają posterunkowemu.

Struktura organizacyjna posterunków

Posterunki podlegają zastępcom szefa policji. Każdy posterunek ma określoną strukturę, składającą się z wydziału porządkowego, wydziału śledczego i wydziału prewencyjnego, oraz administracji. Niektóre posterunki mają inne wydziały, np. wydział dochodzeniowy.

Wydział porządkowy

Wydział zajmuje się całodobową kontrolą przestrzegania przepisów porządkowych. Wydział jest także odpowiedzialny za wprowadzenie metody POP (usuwanie problemów u źródła) do działań prewencyjnych. Dowódcy oddziałów są odpowiedzialni za strażę

na posterunku oraz aresztowanych. Jednostka specjalna (Utrykningsenheten, UEH) podlega także temu wydziałowi. Dodatkowo podlega mu sekcja planowania i gotowości, która zajmuje się m.in. ruchem drogowym i planowaniem sił.

Wydział dochodzeniowy

Ten wydział jest odpowiedzialny za dochodzenia. Grupa śledcza jest częścią wydziału. Wydział ma śledczych specjalizujących się w różnych dziedzinach: przestępczość młodociana, rabunki, przemoc w rodzinie, paserstwo i technika kryminalna. Wydział jest łącznikiem między Wydziałem kryminalnym a innymi jednostkami zajmującymi się dochodzeniem na innych posterunkach i oddziałach. Praca policyjna zajmuje dużo czasu i wymaga zaangażowania wielu zasobów i środków.

Sekcja prewencyjna

Ustala strategię pracy prewencyjnej oraz prowadzi i nadzoruje międzywydziałową współpracę. Sekcja pracuje nad metodami prewencyjnymi i inicjatywami indywidualnymi i grupowymi. Sekcja używa metody POP.

Administracja

Zajmuje się zadaniami administracyjnymi sił operacyjnych w zakresie personelu, ekonomii, komputerów, materiałów/ bezpieczeństwa/budynków i ochrony przeciwpożarowej oraz pracą administracyjną związaną ze sprawami karnymi itp. Personel zajmujący się administracją to w większości osoby cywilne.

Praca policyjna oparta na wiedzy

Ta metoda pracy wymaga całościowego i analitycznego podejścia do zapobiegania i zmniejszania przestępczości. Metoda oparta na wiedzy opiera się zasadniczo na czterech punktach: opis problemu, analiza, działanie i ocena wyników. We wszystkich fazach bierze się pod uwagę wiedzę dotyczącą sposobu w jaki można wpływać na trzy główne czynniki podczas dokonania przestępstwa: sprawca przestępstwa, ofiara (potencjalna ofiara) a także możliwość i okoliczności (sytuacja, miejsce, czas). Policja wykorzystuje narzędzia analizy cyfrowej i systematyczną współpracę zarówno ze świadkami jak i innymi osobami zaangażowanymi w sprawę, aby ustalić odpowiednie działania i w celu rozwiązania konkretnych problemów.



Fot. Oslo politidistrikt



Fot. Oslo politidistrikt

Więcej informacji znajdziesz na:
www.udi.no/soknad-pa-nett

Jeśli masz problem z podaniem elektronicznym, skontaktuj się z UDI - onlinesupport@udi.no lub zadzwoń pod numer 23 35 16 00. UDI w Oslo nie może pomóc Ci w tej sprawie za pomocą swojej informacji telefonicznej.

Dystrykt policji w Oslo działa na portalach Facebook oraz Twitter, Wszyscy zainteresowani mogą nas tam odwiedzić i znaleźć dużo informacji. Strony internetowe policji znajdziesz pod adresem www.politi.no

Nadrzędnymi organami policji w Norwegii jest Departament Policji (POD) kierowany przez dyrektora policji oraz Ministerstwo Sprawiedliwości (JD), na którego czele stoi minister sprawiedliwości. Policja jest zasadniczo neutralna i nie zabiera stanowiska w sprawach politycznych, stosuje się natomiast do zasad demokracji.

Wiele spraw zostało rozwiązanych przy użyciu tej właśnie metody.

Model STL

Model STL opiera się na idei skoordynowania lokalnych działań prewencyjnych. Metoda funkcjonuje w niektórych dzielnicach, gdzie prowadzona jest przez dzielnicowego, pracującego w swym okręgu. Metoda wymaga spotkań między urzędami, np. z reprezentantami różnych jednostek administracyjnych w dzielnicach. Na spotkaniach omawia się wyzwania wiążące się z pracą prewencyjną, także biorąc pod uwagę metodę POP, czyli próbę usunięcia przyczyny przestępstwa w zarodku. Wszystkie posterunki policji w Oslo pracują używając tej metody.

Inne wydziały

Dystrykt policji w Oslo ma też wydziały specjalne zajmujące się poważną przestępczością. Sprawy prowadzone są oficjalnie przez prokuratorów, podlegających sądom.

Poważne przestępstwa narkotykowe i rabunkowe prowadzone są przez Sekcję ds. przestępczości zorganizowanej, zabójstwa i przestępstwa o charakterze seksualnym prowadzone są przez Sekcję ds. przemocy i przestępstw na tle seksualnym, natomiast poważnymi przestępstwami ekonomicznymi zajmuje się Sekcja ds. finansów i ekonomii. Sekcja ds. ruchu drogowego i morskiego składa się z Korpusu drogowego i policji nabrzeżnej i zajmuje się przestępstwa-

mi związanymi z ruchem drogowym i morskim na terenie stolicy. Mamy także Policję konną, która dysponuje 15-20 końmi w stajni przy Akershus festning.

Dowódcy sekcji mają biura w Politihuset na Grønlandsleiret 44.

Pracujemy nad bezpieczeństwem stolicy i chcemy, aby Oslo było najbezpieczniejszą stolicą świata.



Kontakt z policją

W przypadku potrzeby zgłoszenia przestępstwa musisz osobiście zgłosić się do jednego z posterunków. Jeżeli doświadczyłeś poważnego i zagrażającego życiu wypadku, lub pożaru czy innej katastrofy, musisz zadzwonić pod numer 02800 lub 112. Możesz także zadzwonić do centrali dystryktu policji w Oslo pod numer 22669050. Zostaniesz wtedy połączony z odpowiednim wydziałem. Dotyczy to również spraw dotyczących pobytu cudzoziemców w Norwegii. Tymi sprawami zajmują specjaliści ds. cudzoziemców.

Wydział ds. cudzoziemców (UDI) stworzył specjalny portal internetowy dla cudzoziemców, składających podanie o pobyt w Norwegii. Podanie należy złożyć przez internet na stronie: <http://selfservice.udi.no>



Fot. Oslo politidistrikt

Policja w Norwegii nie nosi broni, ale ma ładne mundury. Policjant w patrolu zawsze nosi ze sobą kajdanki i pałkę.

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

* wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym

* na stronie internetowej: https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php (strona w jęz. polskim)

* wyślij wiadomość e-mail na adres: personnummer@katolsk.no

(podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

Dzieci urodzone w Norwegii a ochrzczone w Polsce
trzeba także rejestrować w Norwegii.

Dopiero przyjechałeś do Norwegii?
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?
Poinformuj nas o tym.

Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurie jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: adresseforandring@katolsk.no lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie naszych parafii.

FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Adres w Norwegii / Adresse i Norge		Kod pocztowy/ Miejscowość Postnummer / Sted	

	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År	Norweski numer personalny / Personnummer
Data urodzenia / Fødselsdato				
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon	
Adres e-mail / E-post				

WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År
Data urodzenia / Fødselsdato			
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon
Adres e-mail / E-post			

DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

Stawić czoło zmianom klimatu

cykl katastrof naturalnych na Filipinach

Filipiny, ponad 7000 wysp na Oceanie Spokojnym, są bardzo podatne na ekstremalne warunki pogodowe. Tajfuny, określane również mianem huraganów, które w tej części świata w ostatnich czasach występują coraz częściej, ze zwiększoną siłą i nieustannie przesuwają się dalej na południe w głąb kraju. Rezultatem tego jest powracający kryzys dla już i tak zdesperowanego społeczeństwa.

Ogromny tajfun Bopha, który nawiedził kraj 3-go grudnia 2012 roku, był tajfunem piątej kategorii w 5-cio stopniowej skali, czyli tej samej kategorii co huragan Katrina z 2005 roku, który przyniósł w Stanach Zjednoczonych największe straty materialne, i w wyniku którego cały Nowy Orlean znalazł się pod wodą. Ponad 1000 ludzi straciło życie, 70000 domów zostało uszkodzonych i zniszczonych, a ponad 5,4 milionów ludzi zostało dotkniętych skutkami zniszczeń wywołanych przez Bopha. Wybrzeże zostało zniszczone, źródło utrzymania ludności, w większości mieszkających tam rolników, zostało zdmuchnięte przez wiatr lub zmyte przez wodę. Mało prawdopodobnym jest, że odbudowa zostanie ukończona zanim przyjdzie nowy tajfun.

Każdego roku Caritas Norge wspomaga ludność zamieszkującą Filipiny, która często doświadczana jest przez ekstremalne warunki pogodowe. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni rozwojem. Władze poczyniły postępy w zakresie ochrony własnej ludności, jednak nie jest to łatwe zadanie. Poziom ubóstwa w tym kraju jest bardzo wysoki, a różnice między bogatymi i biednymi są ogromne. Ochrona tych, którzy już obecnie mieszkają w rozpadających się domach, jest trudnym zadaniem. Powszechna korupcja powoduje, że znaczna część pomocy nie dociera do tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Gdy nowa katastrofa nawiedza kraj, to właśnie najbardziej cierpią najbardziej



Fot. Salacion Pacarang/CRS

w jej wyniku. Ich warunki już i tak są trudne, a tracą jeszcze ten niewielki dobytek swojego życia, który im pozostał. Źródła wody pitnej są zanieczyszczone, bakterie mnożą się bardzo szybko w cieplej temperaturze, żywność się psuje, domy zostają zniszczone i utracone miejsca pracy.

W 2012 kraj nawiedziło 6 tajfunów. Podczas miesięcy letnich, od czerwca do sierpnia, stolica kraju – Manila – znalazła się pod wodą. Manila jest jednym z największych i najgęściej zaludnionych miast świata. Mieszka tam prawie 12 milionów ludzi. Caritas wsparł w tym roku swoją pomocą tych, którzy nie mieli dostępu do czystej i zdanej do picia wody, nie mieli co jeść, ani żadnego miejsca, w którym mogliby zamieszkać. Na szczęście pomoc oferowana przez rząd Filipin dla swoich obywateli znacznie się poprawiła, więc w krótkim czasie udało się im przejąć odpowiedzialność.

Jednak zakres pomocy oferowany przez rząd Filipin jest niestety ograniczony. Może on poradzić sobie z kryzysem wywołanym w centralnych obszarach kraju, ale w grudniu 2012 roku stało się jasne, że przed nimi jeszcze długa droga do zażegnania sytuacji kryzysowych w bardziej odległych rejonach kraju. Gdy tajfun Bopha ogarnął swoim zasięgiem wyspę Mindanao na południu Filipin, w pierwszych relacjach od władz informowano, że wyrządzone szkody są umiarkowane. Dopiero po kilku dniach

poznano rzeczywisty rozmiar tragedii. Potwierdzono, że 1067 ludzi straciło życie. 844 pozostaje w dalszym ciągu zaginionych, wielu z nich to rybacy, którzy przebywali w morzu, gdy tajfun uderzył. 177000 ludzi zostało zakwaterowanych w 173 zatłoczonych centrach ewakuacyjnych. Nadal blisko 30000 z nich mieszka w tych ośrodkach. Reszta przeniosła się do swoich rodzin, przyjaciół i znajomych lub udało im się zdobyć własny dach nad głową w inny sposób.

Pomoc ofiarom tajfunu oferowana przez Caritas jest w toku. Mamy w planach pomoc dla prawie 26000 dzieci i dorosłych. Po rozpoznaniu rzeczywistych potrzeb, chcemy zaopatrzyć w „pakiety przetrwania” 3475 rodzin. Zawierają one żywność, artykuły higieny, ubrania oraz inne potrzebne do życia przedmioty. Ponadto 1700 rodzin otrzyma ofertę tymczasowego schronienia i pomoc do naprawy uszkodzonych domów.

W 2012 roku rozpoczęliśmy pomoc ofiarom cyklonu Washi, który uderzył Mindanao w dniach 16 – 17 grudnia 2011 roku, i zakończyliśmy go pomocą dla ofiar tajfunu Bopha. Mamy nadzieję, że rok 2013 będzie dobrym rokiem dla ludności zamieszkującej Filipiny, ale jesteśmy przygotowani do pomocy na wypadek sytuacji kryzysowej, która może tam znów mieć miejsce.

//

W Osobistej katedrze Boga

Życie katolickie na Svalbardzie

Pierwszego czerwca tego roku mija 100 lat od kiedy papież Pius X włączył Spitsbergen do obszaru jurysdykcji katolickiego biskupa Norwegii. Diecezja Tromsø i wydawnictwo Św. Olafa szykują w związku z tym wydanie książki. W niniejszym artykule przedstawimy pokrótce rozdział o obecnej katolickiej działalności na Svalbardzie.



Fot. MSF-foanktiv

Msza św. na Svalbardzie. Autor artykułu po lewej.

Cały Svalbard należy do struktury Kościoła katolickiego w północnej Norwegii, a dokładnie do Diecezji Tromsø. Bezpośrednia odpowiedzialność za Svalbard spoczywa na proboszczu parafii w Tromsø. W ostatnich latach powstała tradycja odwiedzin w tej części diecezji. Polega ona na trzech wizytach zorganizowanych dzięki ochotnej współpracy i dużej gościnności parafii Kościoła norweskiego na Svalbardzie. Pierwsza wizyta ma zazwyczaj miejsce w marcu lub kwietniu, a druga w październiku. Trzecia, tzw. wizyta świąteczna, ma miejsce, jak i sama nazwa wskazuje, w grudniu, miesiącu znanym z panującej ciemności.

Jednym z celów tych wizyt są spotkania z badaczami polarnymi z odizolowanej polskiej stacji polarnej w Hornsund, nazwanej nazwiskiem Stanisława Siedleckiego. Zwykle jest to grupa ośmiu lub dziewięciu osób, przeważnie naukowców, przebywających w stacji przez 13 miesięcy. Sama stacja leży około 200 km od Longyearbyen. Można się tam dostać drogą morską, skuterem śnieżnym (tylko zimą), lub helikopterem.

Msza uzależniona od pogody

Szczegółowy plan wizyt ustalany jest z wyprzedzeniem. Organizatorzy dodają zawsze dodatkowy dzień na wypadek złej pogody. Pierwszy etap wizyty to

przelet samolotem liniowym z Tromsø do Longyearbyen. Następnego ranka – o ile pogoda sprzyja – przelet helikopterem do stacji. Czas lotu helikoptera zależy od warunków pogodowych. Jeśli widoczność jest słaba, załoga wybiera dłuższą, lecz bardziej bezpieczną trasę wzdłuż wybrzeża.

Po trudach podróży jest czas na powitania i zawarcie znajomości. Goście mogą obejrzeć stację, a ksiądz wysłuchuje spowiedzi i rozmawia z badaczami. Głównym punktem programu wizyty w stacji polarnej jest zawsze Msza święta na Wilczekodden. Na miejscu, gdzie odprawiana jest Msza, jest tylko krzyż, zrobiony z drewna, które morze przyniosło z Syberii, oraz ołtarz polowy. Krzyż postawiony został w celu upamiętnienia stanu wojennego w Polsce. Na krzyżu znajdują się różne tabliczki pamiątkowe, wieszane tam z wdzięczności za uratowanie życia w różnych wypadkach na Svalbardzie.

Piękno i niedźwiedzie polarne

Rozpowszechniony jest pogląd, że miejsce, na którym znajduje się ołtarz polowy, jest najpiękniejszą katedrą na świecie. Jej ścianami są fiordy, góry i lodowiec Hansbreen. Jej dachem jest niebo ze słońcem, które latem nigdy

nie zachodzi, w zimie natomiast jest rozświetlane zorzą polarną. Dla mieszkańców w stacji jest to miejsce, w którym się modlą w każdą niedzielę i święta. Dla wielu z nich krzyż na Wilczekodden jest łącznikiem z Polską i najbliższymi, szczególnie po wielu miesiącach pobytu w odosobnionej grupie. Naturalna „katedra” na Wilczekodden jest miejscem, gdzie wielu znalazło wiarę. Potwierdza to wiele świadectw.

Msza święta odprawiana jest na świeżym powietrzu, niezależnie od warunków pogodowych. Podczas mszy zawsze musi być obecny ktoś z bronią. To bardzo ważne, i może wydawać się dziwne osobom z zewnątrz. Jest to konieczne z powodu niebezpieczeństwa ataku ze strony niedźwiedzi polarnych. Musimy jednak zaznaczyć, że jak do tej pory użycie broni podczas Mszy nie było konieczne. Zdarzało się jednak, że niedźwiedź polarny pojawiał się w trakcie Mszy świętej, i po niej. Wywoływało to zawsze entuzjazm i radość wśród tych, którzy lubią robić zdjęcia.

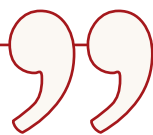
Musimy wspomnieć o wyjątkowej ceremonii, jaka miała miejsce podczas jednej z wizyt. Kilka lat temu pewna para złożyła tu śluby małżeńskie. Z tego, co wiemy, był to jedyny katolicki ślub w historii

Svalbardu. Samo dotarcie na miejsce ceremonii okazało się być wyzwaniem. Panna młoda i pan młody dotarli na miejsce po dziewięciodniowej podróży psim zaprzęgiem, ksiądz przyleciał helikopterem, a goście utknęli w zamieci i musieli rozbić obóz na lodowcu, a po ustaniu niepogody pozostało im wrócić do domu.

nigdy nie byli wielką grupą, czasem jest to jedynie kilka osób z różnych stron świata. Dotychczas największą grupą byli Polacy, Filipińczycy, Norwegowie i Duńczycy. Ale zdarzał się także ktoś z Argentyny. Wśród katolików jest bardzo niewielu, którzy mieszkają na Svalbardzie przez dłuższy okres. (Częsta zmiana miejsca zamieszkania jest typowa dla mieszkańców Svalbardu).

święta, nabożeństwo ekumeniczne odprawiane jest po norwesku, czasem także po angielsku lub polsku. Przed każdą Mszą katolicy mają możliwość przestąpienia do sakramentu pokuty. Po mszach można spotkać się przy kawie w sali parafialnej. Jest to dobra okazja do rozmowy i zapoznania się z innymi. Dzięki tym spotkaniom zawiązało się wiele więzów przyjaźni, szczególnie między księżmi obu Kościołów, i na pewno przyczyniły się do zwiększenia ekumeniczności. To powinno służyć przykładem dla Kościołów na stałym lądzie!

Panna młoda i pan młody dotarli na miejsce po dziewięciodniowej podróży psim zaprzęgiem, ksiądz przyleciał helikopterem, a goście utknęli w zamieci i musieli rozbić obóz na lodowcu



Gościnność

Wracamy do przebiegu zwykłej wizyty. Po Mszy świętej odbywa się zazwyczaj obiad, przygotowany przez gościnnych badaczy. Wspólny posiłek jest okazją do rozmowy i zawarcia bliższej znajomości. Wyjątkowa atmosfera w stacji polarnej, polska gościnność i Msze święte na Wilczekodden stały się legendarne wśród mieszkańców Longyearbyen. Po obiedzie trzeba się pożegnać i powrócić do Longyearbyen.

W Longyearbyen odbywa się drugie spotkanie z katolikami: Proboszcz parafii luterkańskiej jest bardzo pomocny w jego organizacji. Zaprasza gości i udostępnia kościół. Katolicy w Longyearbyen

Głównym wydarzeniem wizyty jest zawsze Msza święta. Bardzo często ksiądz luterkański, katecheta i inni pracownicy kościoła luterkańskiego pomagają w przygotowaniu Mszy świętej i ogłaszają nadchodzącą Mszę w lokalnej prasie jeszcze przed przyjazdem księdza katolickiego. Ksiądz luterkański bierze udział w Mszy i przygotowuje spotkanie po niej. Te spotkania zawsze przepełnione są niemalże rodzinną gościnnością i dobrą wolą. Zdarzało się, że katolicy byli podczas Mszy mniejszością, większość natomiast stanowili członkowie Kościoła norweskiego (nawet 30 osób).

Od czasu do czasu odprawiane jest nabożeństwo ekumeniczne. Jak i Msza

Podczas pobytu w Longyearbyen można skorzystać z bogatego życia kulturalnego w mieście. Miło jest spotkać ludzi poznanych na stacji, na Mszy lub przy innej okazji. Mieszkańcy Longyearbyen zawsze są gotowi do rozmowy, prawie wszyscy znają się nawzajem i mają dla siebie czas. Zapewne życie w trudnych warunkach zbliża ludzi do siebie. Zawsze zadziwiła mnie ich otwartość, gościnność i miłość przyrody.

Znalazł wiarę

Podczas jednej z moich wizyt na Svalbardzie poznałem dobrze wykształconego mężczyznę, który znalazł wiarę tam, gdzie się tego najmniej spodziewał. Był jednym z uczestników Mszy na Wilczekodden. Największe wrażenie wywarł na nim moment podniesienia konsekrowanej hostii. Nie rozumiał słów wypowiedzianych po polsku przez księdza, ale zobaczył grupę polskich badaczy, którzy odruchowo i bez wstydu ukłękli w śniegu widząc podniesioną hostię. To świadectwo wiary wstrząsnęło nim i zmusiło do szukania Boga. I znalazł wiarę.

Bardzo chętnie ponownie odwiedzę Svalbard. Za każdym razem spotykam dobrych ludzi, którzy chętnie dzielą się swą miłością dla dzieła, stworzonego przez Boga. To miejsce uczy pokory wobec Niego, który stworzył te tak nieogóscinne i jednocześnie cudowne miejsca, nad którymi Bóg nieustannie czuwa.

//



Fot. MSF fotoarkiw

Jak do tej pory jedyny katolicki ślub na Svalbardzie.

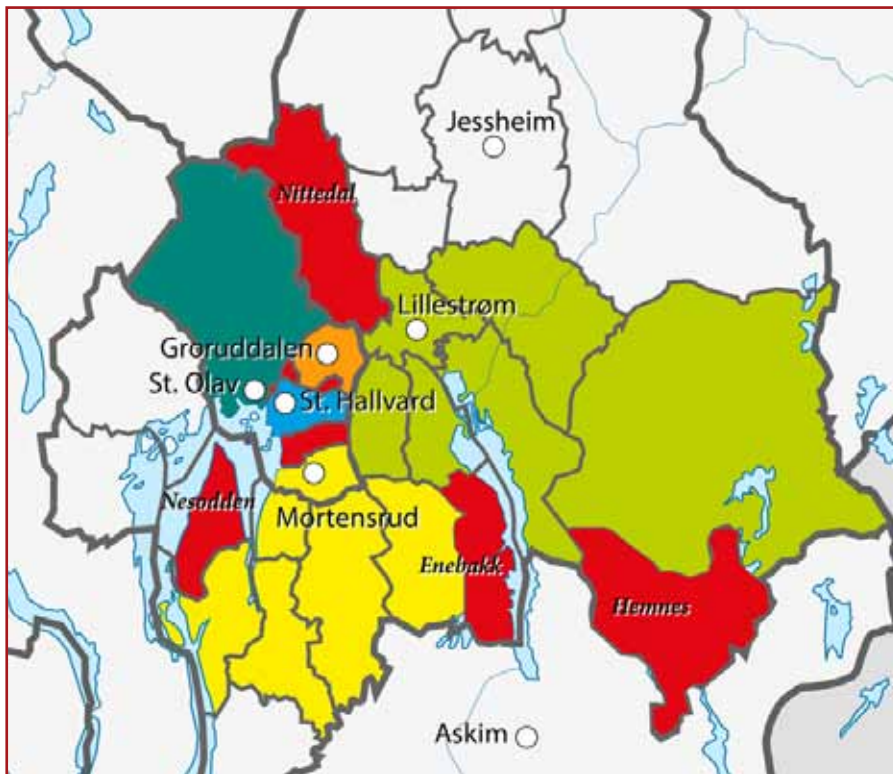
Wydanie książki jubileuszowej planowane jest na lato. Więcej o tym, co zdarzyło się w roku 1913 możesz przeczytać w roczniku SEGL z 2012 roku.

Którędy będą przebiegać nowe granice parafii?

Apel skierowany do katolików mieszkających w okolicy Oslo.

Diecezja Oslo wysłała 12-go listopada 2012 roku szkic planu do zagospodarowania przestrzennego działki znajdującej się na Mortensrud w Oslo z myślą o budowie kościoła i centrum parafialnego. Jednocześnie diecezja prowadzi rozmowy z Kościołem norweskim na temat długoterminowego wynajmu Bretvedt kirke w dzielnicy Grorud. W chwili pisania tego artykułu nie wiemy jeszcze, jak zakończą się rozmowy dotyczące wynajęcia Bretvedt kirke, ani także jaki będzie wynik ankiety, którą diecezja skierowała do katolików mieszkających w Oslo i okolicach odnośnie wytyczenia nowych granic parafii. Dlatego poprosiliśmy p. Claes Tande o nakreślenie problemu i mamy nadzieję, że otrzymamy wiele ciekawych i konstruktywnych komentarzy na ten temat.

Kuria diecezjalna w Oslo



Kolorem czerwonym zaznaczono „niepewne” obszary.

Prawdopodobnie już niedługo zostaną utworzone nowe parafie w Oslo: w dzielnicy Mortensrud a także w Groruddalen. Zmiany te dotkną około jednej czwartej wszystkich katolików w Norwegii. Nadszedł czas na tworzenie nowych parafii w Oslo.

W 1890 roku liczba katolików w parafii St. Olav w Oslo powoli zbliżała się niemal do 500 dusz, dlatego świeżo upieczony prefekt apostolski w Norwegii, bp Johannes Olaf Fallize, wydzielił nową parafię St. Hallvard we wschodniej części Oslo. Obejmowała ona wtedy 140 katolików. Od tego czasu te dwie parafie w Oslo były kilkakrotnie dzielone na mniejsze, ale wszystkie cięcia dotyczyły terenów położonych poza obszarami miejskimi. W samym Oslo są w dalszym ciągu tylko te dwie parafie. Granicę między nimi od wielu pokoleń wyznaczała ulica Trondheimsveien, a na południu Akerselva aż do Oslofjord. Oprócz tego w Oslo znajduje się kilka kościołów i kaplic (np. St. Dominikus, Lunden, Kristus Konge na Grefsen), które nie stanowią samodzielnych parafii.

Stopniowo liczba zarejestrowanych katolików w parafiach w Oslo wzrosła do ponad 33 tys., plus kilka tysięcy niezarejestrowanych. Utworzenie kilku nowych parafii nie stanowiło więc trudnej decyzji. Jednak decyzja odnośnie precyzyjnego wyznaczenia granic musi być dobrze przemyślana. W ogólnym zarysie nowe parafie same wyznaczają swoje granice. Ale istnieje również szereg „spornych” obszarów, gdzie przynależność nie jest tak oczywista.

Dlatego Kuria diecezjalna w Oslo (Oslo katolske bispedømme, OKB) poprosiła o opinię osób, których to bezpośrednio dotyczy (mieszkańców), a także osób wykwalifikowanych (np. od byłych mieszkańców tych rejonów, którzy mają dobre pojęcie o urbanistyce i środkach komunikacji).

Jako uzupełnienie do wyjaśnień zamieszczonych poniżej, polecamy stronę internetową (w jęz. norweskim) z bardziej szczegółowymi informacjami: <http://menighetsdeling.katolsk.no/>. Inne przydatne strony: <http://www.posten.no/Kundeservice/Kart> (mapa z numerami kodów pocztowych) oraz <http://reiseplanlegger.ruter.no/#st:1,zo:0,sp:0> (mapa komunikacji miejskiej i godziny odjazdów).

posten.no/Kundeservice/Kart (mapa z numerami kodów pocztowych) oraz <http://reiseplanlegger.ruter.no/#st:1,zo:0,sp:0> (mapa komunikacji miejskiej i godziny odjazdów).

Pytania odnośnie parafii w Groruddalen

Cały obszar nazywany Groruddalen może stać się katolicką parafią, której centrum znajdować się będzie w Bredtvet kirke (Bredtvetveien 12).

1: Do Groruddalen lub St. Olav?

Nie jesteśmy pewni co do okolic: **Disen i Tonsen** (kody pocztowe 0587, 0588).

2: Groruddalen lub St. Hallvard?

Rejon Refstad koło Sinsen, Løren oraz Økern (kody pocztowe 0586, 0585 i 0580), a także Haugerud i Trosterud (kody pocztowe 0673–74 i 0675–76).

3: Groruddalen lub St. Magnus (tj. Lillestrøm w Akershus)?

Dotyczy to **gminy Nittedal w Akershus**, która obecnie należy do parafii St. Olav. Obecna sytuacja musi się zmienić. Odległość do Lillestrøm jest praktycznie

taka sama, jak do Groruddalen. Trzeba pomyśleć o środkach komunikacji, odległości i szkole (ma to znaczenie przy planowaniu katechezy dla dzieci i młodzieży) itp.

Pytania odnośnie Mortensrud

Parafia ta będzie obejmować z całą pewnością większą część gminy Follo na południe od Oslo i rejony takie jak: Holmlia, Ljan, Hauketo, Prinsdal, Søndre Nordstrand, Bjørndal, Klemetsrud, Lofsrud, Mortensrud i Leirskallen. Ale nieco dalej na północ, w kierunku centrum, wyznaczenie granicy nie jest takie łatwe; ukształtowanie terenu, komunikacja oraz płatne bramki wjazdowe do miasta (bomring) sprawiają, że żadne rozwiązanie nie jest oczywiste.

1: Mortensrud czy St. Hallvard?

Nie jesteśmy pewni co do okolic: **Nordstrand, Nordstrandshøgda (wraz z St. Elisabethsøstrenes hjem), Ljabru, Munkerud, Nordseter, Lambertseter, Bergkrystallen, Abildsø, Langerud, Skullerud, Rogerud, Rustad, Bøler, Ulsrud i Oppsal.** Jest to bardzo rozległy obszar, zamieszkały przez ponad 1000 katolików. Kody pocztowe w tej okolicy: 0685–0694, 1150–1170, 1187–1189.

2: Mortensrud czy St. Magnús

Gmina Enebakk należy do tej pory do parafii St. Hallvard. Powinno to zostać teraz zmienione. Wzrost populacji w gminie stworzył tam dwa duże skupiska ludzi, które zamieszkują dwa różne krańce gminy. Jest jasne, że ci, którzy mieszkają pod 1914 Ytre Enebakk ciągną w stronę Mortensrud. Więc sprawa dotyczy tych, którzy mają kod pocztowy **1911 Flateby i 1912 Enebakk.**

3: Mortensrud czy St. Olav?

Dotyczy to **gminy Nesodden w Akershus,** która obecnie należy do parafii St. Hallvard. Ta sytuacja musi ulec zmianie. Nessoden to półwysep. Jadąc samochodem jest to stosunkowo długa i trochę uciążliwa podróż, ale można dojechać stamtąd bez problemu do Mortensrud. Jednak dzięki dobremu połączeniu promowemu oraz dobrym połączeniom autobusowym w samym Nessoden większość tam mieszkających przybywa do Oslo na plac ratuszowy (leżący niedaleko kościoła St. Olav).

Pytania odnośnie Nedre Trondheimsveien

Od 1980 roku dolna część Trondheimsveien (od rzeki do obecnego skrzyżo-



wania Sinsenkrysset) stanowiła granicę między parafiami St. Olav i St. Hallvard. Było to dosyć kłopotliwe ze strony administracyjnej, ponieważ ta granica nie pokrywa się z granicami kodów pocztowych. Dlatego myślimy o przesunięciu granicy w kierunku zachodnim, w taki sposób aby rejony **Sofienberg, Rodeløkka i Rosenhoff** znalazły się w granicach parafii St. Hallvard. Dlatego ważna jest dla nas opinia 380 katolików mieszkających na zachód od Trondheimsveien (kody pocztowe mieszkańców: 0558–0562 i 0564–0570)

Południowa część gminy Aurskog-Høland

I tak na zakończenie, trochę w oderwaniu od tematu parafii w Oslo, chcemy skorzystać z okazji i przenieść 46 katolików, których kod pocztowy to 1970 Hemnes, z parafii w Lillestrøm do parafii

w Askim. Przez co droga do kościoła zostanie skrócona z 43 do 32 km.

//

Ankieta, w której możliwe było przesyłanie swoich opinii na temat przyszłych granic parafii została zakończona w dniu 1 marca br.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy wyrazili swoje opinie i podzielili się z nami swoimi przemyśleniami i wnioskami na temat planowanych zmian.

Gdy tylko nowe granice parafii zostaną ustalone, poinformujemy jak będą one wyglądały.



Środa popielcowa rozpoczyna nowy okres roku kościelnego - Wielki Post. Przez 40 dni będziemy więcej się modlić, czynić dobre uczynki, pokutę.

Pomysły na post nie muszą być skomplikowane. Np. odmawianie sobie słodyczy, lub oderwanie się od komputera... każdy sam najlepiej wie, jakie wyrzeczenie może go najbardziej umocnić. Pójście na nabożeństwo Drogi Krzyżowej, czy jakaś szczególna modlitwa odmawiana dodatkowo każdego dnia postu. W tym czasie przygotowujemy się do największych, najpiękniejszych i najważniejszych dla nas katolików świąt - zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Askeonsdag markerer begynnelsen på den 40 dager lange fastetiden før påske. Antall dager er fastsatt til minne om Jesu 40 dager lange opphold i ørkenen. I askeonsdagsmessen få vi askekors i pannen vår. I fastetiden vil vi be mer, gjøre gode gjerninger, bønnelser. Forsettene våre trenger ikke å være så kompliserte. Vi kan for eksempel spise mindre godteri eller ta en pause fra datamaskinen . . . Vi vet selv hva som kan gjøre oss til bedre mennesker. Noen vil gå korsveien eller be noen spesielle, ekstra bønner i fasten. I løpet av denne tiden forbereder vi oss til den største, vakreste og viktigste katolske høytiden: høytiden for Jesu død og oppstandelse.



Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. Jest to pamiątka wjazdu Jezusa do Jerozolimy na pięć dni przed ukrzyżowaniem. W Ewangelii czytamy, że zgromadzeni tam ludzie rzucali na drogę swoje płaszcze, gałązki oliwne i palmowe wołając: „*Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!*” (Mt 21,9).

Palmesøndag innleder den stille uke, som er den uken hvor vi feirer og minnes Jesu lidelse og død. Palmesøndag feirer vi Jesu inntog i Jerusalem. Navnet på dagen kommer fra evangelienes beretning om at folk strødde palmegrener foran Jesus da han red inn i byen. De ropte: „*Hosianna, Davids sønn! Velsignet er han som kommer i Herrens navn!*” (Matt 21,9).



Wielki Czwartek jest to pamiątka ustanowienia Eucharystii i sakramentu kapłaństwa podczas Ostatniej Wieczerzy. W naszych modlitwach pamiętajmy szczególnie o księżach pracujących w naszych parafiach. Tego dnia w kościołach parafialnych jest tylko jedna uroczysta Msza św. wieczorem. Rozpoczyna ona *Triduum Paschalne*. Podczas liturgii odbywa się obrzęd obmycia nóg, na pamiątkę tego, jak to Jezus obmył swoim uczniom nogi przed Ostatnią Wieczerzą. Po jej zakończeniu przenosi się Najświętszy Sakrament do kaplicy adoracji, zwanej „Ciemnicą”.

Skjærtorsdag, altså torsdagen i den stille uke, er den kristne feiringen av Jesu siste måltid med disiplene før korsfestelsen, og dermed innføringen av nattverden og ordinasjon. I bønnene våre den dagen bør vi huske spesielt på prestene som arbeider i menighetene våre. Skjærtorsdag får nattverdsfeiringen får en spesielt framtredd plass i tekster og bønner i messen. I liturgien er det vanlig å ha med fotvask til minne om at Jesus vasket disiplenes føtter før måltidet. Dagen innleder påskens *hellige triduum*, de tre siste dagene frem til Kristi oppstandelse.



Wielki Piątek to dzień ciszy. Nie sprawuje się Mszy św. Jest to dzień, w którym wspominamy śmierć Pana Jezusa na krzyżu. W tym dniu używa się czerwonych szat liturgicznych symbolizujących miłość zwyciężającą na krzyżu. W Wielki Czwartek konsekruje się większą ilość hostii, tak aby wystarczyły na liturgię Wielkiego Piątku. Liturgia tego dnia składa się z czytań biblijnych, opisu Męki Pańskiej z Ewangelii św. Jana, uroczystych modlitw, adoracji Krzyża i Komunii św. Tego dnia obowiązuje post ścisły, czyli powstrzymanie się od spożywania mięsa. Spożywamy tylko jeden posiłek do syta i dwa małe posiłki. Małe dzieci, osoby starsze i chore zwolnione są z reguły ilościowej, ale muszą przestrzegać zakazu spożywania mięsa.

Langfredag markerer dagen da Jesus Kristus døde på korset. Navnet kommer av at det var Jesu lengste dag. Denne dagen feires det ikke messe noen steder. Den liturgiske fargen rød, det symboliserer kjærligheten som beseiret døden. Selv om vi ikke feirer messe i dag, mottar vi Jesu legeme i messen. Dagen i forveien, altså på skjærtorsdag, konsekretre nemlig presten dobbelt så mange nattverdsbrød, slik at man hat nok også til langfredagsliturgien. Liturgien består av bibellesninger med lidelseshistorien, høytidelige forbønner, hyllest av korset og utdeling av nattverden. Langfredag er andre dag i påskens hellige triduum. Det er en faste- og abstinensdag, det betyr at vi ikke skal spise kjøtt og bare maks ett fullt måltid og to små. Unge, gamle og syke er unntatt fra fastepåbudet, altså regelen om å spise mindre, men ikke fra forbudet mot kjøtt.



Wielka Sobota - od rana adorujemy Najświętszy Sakrament. Jest to czas żałoby po ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie. Jest to również okazja do skorzystania z Sakramentu Pokuty. Tradycyjnie w tym dniu błogosławi się pokarmy na stół wielkanocny.

Påskeaften er dagen før påskedag. Denne dagen har tradisjonelt blitt markert på en stille måte, gjerne med faste og meditasjon. Påskeaften er på en måte den dagen da Kirken står samlet i sorg ved Kristi grav. Disiplene til Jesus holdt seg innendørs denne dagen fordi de var redde for å bli arrestert.



Wigilia Paschalna jest centralnym momentem Triduum Paschalnego i całego roku liturgicznego. Świętujemy ją po zachodzie słońca, nie jest ona bowiem częścią Wielkiej Soboty. Jej radosna liturgia należy już do obchodów dnia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Kończy się ona procesją rezurekcyjną.

Påskevigilien feires etter solnedgang. Det er nemlig da påskedagen begynner ifølge kirkelig tidsforståelse. Påskevigilien er den første feiringen av Kristi oppstandelse. Under påskevigilien ringer kirkeklokkene sammen med de små håndklokkene inne i kirken – dette er første gang håndklokkene ringer siden skjærtorsdag – mens man synger Ære være Gud i det høyeste.

Sede vacante. Nieobsadzona rzymska stolica biskupia.

>> Karol Michalczuk

Tym razem jest inaczej. Ojciec Święty nie umiera. Sam ogłosił decyzję o zrzeczeniu się urzędu. Powiedział to w obecności kamer telewizyjnych i dziennikarzy, ale chyba nikt nic nie zrozumiał, bo papież mówi to... po łacinie.

Tak, tym razem jest inaczej. Na rozpoczęcie sede vacante czekaliśmy dwa tygodnie. 28-go lutego, punktualnie o godz. 20.00 zakończył się pontyfikat Benedykta XVI. Tym samym rozpoczął się okres nieobsadzonej rzymskiej stolicy biskupiej, który będzie trwał do wyboru nowego papieża. Tym razem jest inaczej. Kardynałowie będą wybierali następcę Benedykta XVI za życia papieża, który będzie przebywał niedaleko Watykanu.

Podczas swojej ostatniej audyencji 27 lutego w Watykanie, Benedykt XVI na zakończenie swojej niemal 8-letniej posługi na Stolicy Piotrowej zapewnił, że będzie nadal towarzyszył Kościołowi swoją modlitwą i refleksją. Poprosił o modlitwę za siebie oraz kardynałów, którzy wybiorą jego następcę.

„Dziękuję za waszą miłość i wasze wsparcie. Obyście, stawiając Chrystusa w centrum waszego życia, mogli zawsze doświadczać radości!” - napisał Benedykt XVI na Twitterze. Jego wpis został opublikowany we wszystkich wersjach językowych papieskiego profilu. Był to ostatni wpis ustępującego papieża w tym serwisie społecznościowym. Dokładnie o godz. 17.00 papież pożegnał się z kardynałami i opuścił Watykan. Przez najbliższe dwa miesiące Benedykt XVI będzie przebywał w Castel Gandolfo, letniej rezydencji papieża. Później zamieszka w dawnym żeńskim klasztorze kontemplacyjnym w Watykanie.

Konstytucja apostolska Jana Pawła II *Universi Dominici Gregis* o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze Biskupa Rzymu określa zasady na jakich przeprowadza się konklawe. Od chwili, gdy Stolica Apostolska pozostaje nieobsadzona obecni Kardynałowie elektorzy powinni poczekać piętnaście pełnych dni na nieobecnych Kardynałów.

Jeżeli będą jednak poważne motywy Kolegium Kardynałów ma jednak prawo odłożenia wyboru na kilka dalszych dni. Po upływie maksymalnie dwudziestu dni od rozpoczęcia wakatu Stolicy Apostolskiej wszyscy obecni Kardynałowie elektorzy są zobowiązani przystąpić do wyboru. Jak podał rzecznik Stolicy Apostolskiej, ks. Frederico Lombardi, terminy te mogą ulec skróceniu, gdyż nie będzie pogrzebu papieża, ani też dziewięciu dni żałoby, w których odprawiane są za niego Msze św.

Rano, w dniu wyznaczonym na rozpoczęcie konklawe wszyscy kardynałowie zgromadzą się w bazylice watykańskiej, gdzie dziekan Kolegium Kardynalskiego, kard. Angelo Sodano, będzie przewodniczył Mszy św. Pro eligendo Romano Pontifice (o wybór papieża). Następnie kardynałowie przejdą do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie dokonywany będzie wybór nowego papieża, po czym zamkną się za nimi drzwi i odtąd aż do wyboru nowego Ojca Świętego nie będą mieli żadnych kontaktów ze światem zewnętrznym.

Wszyscy składają przysięgę zachowania tajemnicy co do przebiegu konklawe oraz tego wszystkiego, co wprost lub pośrednio dotyczy głosowania. Na prostokątnych kartkach kardynałowie zapisują nazwisko tego, kogo uważają za najodpowiedniejszego kandydata na nowego Biskupa Rzymu, po czym, oddając kartkę, jeszcze raz składa przysięgę: „Wzywam na świadka Chrystusa Pana, który mnie osądzi, że swój głos oddałem na tego, o którym – według Boga – uważam, że powinien zostać wybrany”. Kartki są następnie zbierane i na ich podstawie liczone głosy przez trzech sekretarzy, wybranych wcześniej spośród głosujących. Odbywa się to głośno w obecności wszystkich zebranych.

Wymaga on większości 2/3 głosów. Gdyby po wielu głosowaniach nie wyłoniono żadnego, możliwy jest wybór między dwoma kandydatami, ale zawsze większością 2/3 głosów, ale w żadnym wypadku nie można wybierać przez aklamację.

Gdy kandydat uzyska wymaganą większość ostatni z Kardynałów Diakonów

przywołuje do auli wyborczej Sekretarza Kolegium Kardynałów i Mistrza Papieskich Ceremonii Liturgicznych; następnie Kardynał Dziekan lub pierwszy z Kardynałów w porządku starszeństwa w imieniu całego Kolegium wyborców prosi elekta o wyrażenie zgody następującymi słowami: Czy przyjmujesz twój kanoniczny wybór na Biskupa Rzymskiego? Po otrzymaniu zgody pyta go: Jakie imię przyjmujesz? Wtedy Mistrz Papieskich Ceremonii Liturgicznych, pełniąc funkcję notariusza mając za świadków dwóch Ceremoniarzy, którzy zostaną w tej chwili przywołani, redaguje dokument dotyczący przyjęcia wyboru przez nowego Papieża i obranego przez niego imienia. Konstytucja *Universi Dominici Gregis* przewiduje, że jeśli t elekt nie posiada sakry biskupiej, winien zaraz otrzymać święcenia biskupie.

Z chwilą przyjęcia wyboru elekt staje się natychmiast Biskupem Kościoła Rzymskiego, prawdziwym papieżem i głową Kolegium Biskupiego, obejmując pełną i najwyższą władzę w Kościele powszechnym i może ją sprawować.

O wyniku wyborów informuje świat zewnętrzny dym unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską, gdzie obraduje konklawe: jeśli jest czarny, oznacza to, że nie wybrano jeszcze nowego papieża, jeśli biały (w praktyce najczęściej jasny) – papież został wybrany. Dym powstaje ze spalenia kartek do głosowania, do których dodaje się mniej lub więcej słomy i ewentualnie innych substancji (dla uzyskania odpowiedniego koloru dymu).

Oficjalnie wynik ten oznajmia zgromadzonym na Placu św. Piotra ludziom i całemu światu kardynał-protodiakon, uroczystie ogłaszając z balkonu bazyliki św. Piotra słowa: „Oznajmiam wam radość wielką: mamy papieża - Najczcigodniejszego i Najprzewielebniejszego Pana Kardynała Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego - tu się wymienia jego imię i nazwisko rodowe - który przybrał sobie imię...).

Po tych słowach ukazuje się nowy papież w szatach pontyfikalnych i udziela zebranych pierwszego błogosławieństwa.